

zdołał niedźmielnego miliona rubli wyzbrać w Petersburgu. Dawno już upłynął termin wypłaty zawartej w Moskwie pożyczki 7 milionów rubli, a jednak dotąd zaledwie czwartą część wpłacono. Moskale nie spieszą się już wcale z pomocą dla swych „ukochanych braci”, i ani myślą spłacać rat na akcie serbskiej pożyczki. Z tego powodu w kołach tutejszych (belgradzkich) panuje wielka do Moskale niechęć, niemal z nienawiścią granicząca.

Druga chmurka, mniej ważna, ale zawsze na uwagę zasługująca, bo zacepiająca o pierwszego rządnego boksera Europy, jest nieporozumienie, wynikłe między Hiszpanią a Niemcami. Powodem nieporozumienia było to, że w archipelagu wysp Sulu, wojenny statek hiszpański zabrał niemieckie statki kupieckie. Fakt ten w Berlinie wywołał wielkie niezadowolenie, a gabinet tamtejszy postanowił wysłać statki wojenne, i żądać zadośćuczynienia od władz hiszpańskich, przedewszystkiem zaś zwrotu zabranego okrętu, a równocześnie do Madrytu wysłał reklamację, jak zwykłe, ostrym, junkierskim spisanym stylem. Nie znany dotąd powodów, dla których Hiszpanie ów statek niemiecki zabrali. Przypuszczając jednak wprost, że miał on pokładzie kontrabandę wojenną. Na wyspach Sulu istnieje powstanie przeciwko Hiszpanii, statki więc różnych narodowości trudnią się przewozem kontrabandy wojennej. Jeżeli statek niemiecki takim zakazanym handlem się zajmował, Hiszpanie byli w swym prawie. Ale czyżż to zechcą Niemcy, u których siła idzie przed prawem? Już przed dwoma laty toczyła się podobna sprawa, a Hiszpania, pomimo wszystkich wyjaśnień, wówczas ustąpić musiała. Tak samo będzie zapewne i teraz.

Prasa europejska ciągle jeszcze zajęta jest wyborami do parlamentu niemieckiego. Dotąd jednak niepodobna jeszcze przewidzieć ostatecznego ugrupowania się stronnictw, gdyż w 65 miejscach przyjdzie do ściślejszych wyborów w przyszłym tygodniu. O ile jednak oprzeć się można na dotychczasowych wyborach, to rezultat przedstawia się następująco: National-liberałów wybrano 94, a w 42 okręgach stają oni do ściślejszych wyborów; dotychczas mieli oni 3 nowe okręgi, z których przedtem ultramontanizm wychodził, a stracili 24 okręgi. Członków centrum 33, a w 15 okręgach będą balotowali; stronnictwo to straciło dotąd dwa okręgi, ale też i dwa nowe uzyskało. Postępowców w wybrano dotąd 7, a w 13 okręgach nastąpi ściślejsze wybory. Konserwatystów wybrano 30, a w 14 okręgach przyjdzie do balotowania. Stronnictwo to straciło 4 krzesła, a uzyskało 11. Niemieckie stronnictwo prawa (*Freiconservative*), do którego zalicza się ks. Hohenzollern, hr. Stolberg, ministrowie Falk i Friedenthal, liczy dotąd 29 krzesła, a w 7 walczących będzie przy ściślejszych wyborach; stronnictwo to uzyskało 9 krzesła, a 2 straciło. Socjaliści ostatecznie wybrani zostali w 10 okręgach, a przy ściślejszych wyborach stają do walki w 23 okręgach. Dwukrotnie wybrani zostali tylko Hasenclover. Od partii postępowców oddzielona grupa L'wego, słynna i charakterystyczna z tego, że składa się z samych protekcjonistów słowych, a która dotąd liczyła 12 krzesła, zdołała teraz tylko 9 swych członków przesadzić. Partycularystów wybrano dotąd 5, a Polaków w 13. Z Alzacji i Lotaryngii wybrano 6 autonomistów, 4 ultramontanów i 5 protestujących. Przedtem ultramontanizm mieli 8 krzesła, a protestujący 7.

Najbardziej za uwaga, jak samo się przez się rozumie, zwrócona jest teraz na socjalistów. Wszystkie stronnictwa, a zwłaszcza postępowcy i national-liberały, chcą sobie rękę podać, żeby nie dopuścić wyboru socjalistów ani nawet w 5 okręgach z tych 23, gdzie oni stają do balotowania. Zależy im bowiem na tem, żeby socjaliści nie posiadali w parlamencie 15 krzesła, to jest liczby najmniejszej, jaka jest potrzebna do podpisania wniosku. Korespondent berliński jednego z pism zagranicznych kreśli w następujących słowach wrażenie, jakie w Niemczech wywołał rezultat wyborów do parlamentu. „We wszystkich warstwach społeczeństwa niemieckiego przerażenie jest wielkie, powiada on. Przypuszczają bowiem, że cały kraj zrujnowany jest przez socjalizm, a taki wniosek zdaje się być

po części przez fakta usprawiedliwionym. Organizacja stronnictwa jest wyborną, a karności wielką. Tu w Berlinie, w wojskowym prawdziwie porządku przystępowali do głosowania. W Tivoli, w dniu wyborów, znajdowała się główna kwatery stronnictwa, tam też najwcześniej wiedziano o rezultatach głosowania w różnych okręgach. To ostatnie w istocie, bardzo łatwo nastąpić może, gdyż każde powodzenie powiększa liczbę zwolenników. Jednakowoż nie należy przeceniać doniosłości wypadków. W parlamencie, liczbą demokratów socjalnych nie będzie zbyt wielką, zwłaszcza, że w balotowaniu, w skutkach koalicji innych stronnictw, wielu kandydatów socjalistowskich upadnie, i w żadnym razie nie zajmie dominującego stanowiska. Jak na teraz, cała niedogodność, jaką obecne wybory sprawiają, zasadać się będzie na tem, że demokraci znajdujące się w liczbie dostatecznej, własne będą mogli stawiać wnioski, która to możliwość, posłuży im zapewne do szerzenia agitacji.

Organa narodowo liberalne, do żywego dotknięte względem zwycięstw demokratów socjalnych, projektują różne środki zaradcze przeciwko dalszemu szerzeniu się socjalizmu. Za najskrajniejszy ku temu, uważają ligę wszystkich zwolenników liberalnych. Chodzi im szczególnie o pojednanie między stronnictwem narodowo liberalnym a postępowcem. To ostatnie ponosiło w wyborach ciężką porażkę, niemniej nie zanosi się na to, żeby się chciało pojednać z partią narodowo-liberalną.

„Rząd obawiał się podobno podczas wyborów rozruchów. Cała policja była w ruchu, a i wojsko podobno skonsygnowano po koszarach. Policja jednak miała rozkaz czynnego wdzania się tylko w razie ostatecznej konieczności.”

Sprawa wschodnia.

O uosobieniu decydujących sfer w Turcji stwierdza dawniejsze nasze wiadomości specjalny korespondent *Pester Lloyd'a*. Miał on d. 14. b. n. posłuchanie u wielkiego wezira, który w ten sposób mówił do niego:

„Delegacji nasi otrzymali zlecenie ponownie na konferencji oświadczyć w sposób kategoryczny, że nie przyjmujemy komisji nadzorczej ani w zmienionej, ani w żadnej innej formie; również stanowczo jesteśmy zdecydowani pod żadnym warunkiem nie pozwałać na to, aby mianowanie gubernatorów było zawieszane od przyzwolenia monarchów. Kraj, który sam siebie szanuje i dba o swój honor — takie propozycje tylko odrzucić powinien. To też i my nigdy nie podobnego nie przyjmujemy.” — Wspomniałem — powiada dalej korespondent — o możliwości wyjazdu ambasadorów. Midhat basza odparł: „Ubolewać tylko możemy nad taką ewentualnością, ale zostawimy tym panom — wolny wyjazd; ale i wówczas na ustępstwa z naszej strony w owoch dwóch powyższych punktach tak mało mogą liczyć, jak dotąd. Wszystkie inne punkta propozycji mogą stanowić przedmiot dyskusji. Mamy nadzieję porozumienia się, ale jeśli takowe nie przyjdzie do skutku, wówczas śmiało pójdziemy na spotkanie wszelkiej ewentualności.”

To co Midhat basza powiedział w ostatnim ustępie, znalazło echo swoje w Paryżu, z jakiego tak donoszą:

„Wiadomości z Konstantynopola sygnalizują nowy zwrot. Porta przyjęła wszystkie punkta e-laboratu konferencyjnego, wyjąwszy dwóch, z których jeden tyczy się gubernatorów chrześcijańskich. W skutek tego mają być podjęte rokowania na nowo.”

Times także spodziewa się, że Porta w ostatniej chwili wynajdzie sposób przyjęcia propozycji mocarstw, co spowodowałoby mocarstwa, a zwłaszcza Moskwę, do uwadzenia kwestii wschodniej za tymczasowo rozwiązana. „Turcja — mówi organ City — puszcza się na grę ryzykowną, jeśli mniema, że Moskwa odmówi jej żądań przyjęcia spokoju.” Wszystko to jest zbytecznym tylko ludzeniem się. Porta na żaden sposób nie przyjmie owoch dwóch punktów, a to co *Times* mówi o Moskwie, jest groźbą, puszczeniem w celu wywarcia presji na Turcję. Moskwa wypowie nie w skutek odrzucenia owoch dwóch punktów przez Portę, lecz poprostu dlatego, że zniewolo-

na ku temu będzie koniecznością liczenia się z opinią własnego narodu i w obronie wywołania rewolucji w caracie.

Wiedeński *Fremdenblatt* wręcz przeciwnie uważa groźby. „Przychylił się do poglądu — powiada on — że na teraz pokojowo europejskie mu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Polityka moskiewska niema żadnej nagłej konieczności występowania z koncertu europejskiego i prowadzenia akcji na własną rękę. Nie były to wnioski moskiewskie, które Porta odrzuciła. Za wiele wagi przywiązuje gabinet petersburski do zgodności z polityką angielską, abyśmy się ze strony jego obawiali oddzielnej akcji.”

Wbrew tym wszystkim nadziejom i groźbom donoszą z Konstantynopola, że Ignatiew już nie weźmie udziału na zwołaniu konferencyjnym, mającemu wysłuchać odpowiedzi Porty. Zgromadzenie to przeto zdaje się wcale już nie przyjdzie do skutku.

A podług drugiej depeszy ze stolicy tureckiej — fiasco konferencji już nie ulęga najmniejszej wątpliwości. Zastępcy mocarstw już prywatnie dowiedzieli się o treści noty, którą Porta miała dać wezoraj, czy da w sobotę, na zwołane propozycje konferencyjne. Wszyscy pełnomocnicy przekonali się, że nie ma już żadnej podstawy do rokowania nadal z rządem tureckim.

Na ostatniej audjencji, którą miał lord Salisbury u sułtana, Abdul-Hamid w zupełności pochwalił zachowanie się swego rządu. Stan rzeczy jest tego rodzaju, że Porta żadnych ustępstw uczynić nie jest w stanie. Wysłannik angielski ubolewał, że Turcja nie może zejść z dotychczasowego stanowiska i oświadczył, że ta audjencja musi być uważana za połączoną, gdyż i mocarstwa ze swojej strony nie mogą dalej posuwać swej powolności.

Inna wszakże rzecz czy Moskwa teraz czy później nieco wystąpi z akcją wojenną. W Wiedniu mniemają, że nastąpi pewna zwłoka, i tłumaczą ją koniecznością uzupełnienia uzbrojeń, które odbywają się bez ustanku.

Korespondent *Journal de Polit. Corr.* pisze: „Dnia 8. b. n. przybyło z Kiszieniewa do Jass kilku wyższych oficerów moskiewskich. Po dłuższej z pretekstem naradzie odjechali w towarzystwie urzędnika księżęcego dla zwiedzenia okolicy. Idzie tutaj o oznaczenie moskiewskich etapów. Na pojedynczych stacjach drogi Jassy-Gałac działy już gromadzą znaczne zapasy żywności. — Władze rumuńskie zezwalały do mianowania komisarzy mających takowe zapasy żywności; komisarze ci mają być pomocnymi intendenturze moskiewskiej przy zakupach. Minister wojny zezwalał pod broń wszystkich urlopowanych ze względów finansowych żołnierzy. Do 26. b. n. muszą wszyscy urlopowani być na wyznaczonym stanowisku. Z Bukaresztu zapowiadają przybycie do Jass rumuńskich komisarzy rządowych, mających funkcję przy armii moskiewskiej. Do każdej dywizji przydzielony będzie jeden taki komisarz, którego zadaniem, stać w czasie przemarszu wojsk moskiewskich na straży interesów miejscowej ludności i pośredniczyć między nią a wojskiem W Rumunii nie będą urządzane większe moskiewskie szpitale, a to by nie narażało księstwa tego na nieprzyjemności.”

Głos unity.

Życiwa sprawa naszej osoba nadesłała nam z Paryża odpis uwag, spisanych w języku francuskim i przesyłanych na ręce konferencji stambulskiej przez księdza Andrzeja z Dziernowicz. Podajemy dosłownie przekład tego głosu; przyczem przypominamy, że Dziernowicz, położone w witebskiej gubernii w Dryzieńskim powiecie zastępował w 1858 r. z powodu przesładowania religijnego, jakiego dopuszczano się za rządów dzisiejszego cara, jakoby kierującego się jeszcze wówczas liberalnymi zasadami. Uwagi te brzmią:

„Bywają chwile w życiu politycznym ludzkości, które zdają się mieć przeznaczenie do sprrowadzenia panowania zgody i sprawiedliwości pomiędzy narody.

„Te chwile są bardzo rzadkie i tem droższe. Wówczas należy błagać Wszechmocnego, ażeby zesłał ducha świętego do serc ludzi, powołanych

do rozwiązania zagadnień, od których zależy pokój powszechny; w takim tylko bowiem razie praca ich nie będzie jałową i znikomą, lecz się opiera na podstawach niezłomnych słuszności i prawego sumienia. Inaczej pracy tej nie będą błogosławili ani społeczeństwo ani przyszłe pokolenia; przeciwnie ściągnie ona słuszne zarzuty na tych, którzy będą powołanymi do wielkiej sprawy, nie użyli wszystkich swych zdolności i wszystkich swych zabiegów, ażeby ją sprawiedliwie załatwić.

„Taką chwilą wielkiej wagi jest zgromadzenie się konferencji w Stambule z powodu wojny serbsko-tureckiej czyli raczej moskiewsko-tureckiej.

„Pomimo obojętności dzisiejszego społeczeństwa dla wszystkich ważnych zagadnień ludzkości, umysł niemiecki przeto zwraca się ku Wschodowi, gdzie się ma rozstrzygnąć odwieczny problemat: „ażali prawo ma stanąć przed siłą, lub też siła przed prawem?”

„Na niebezpieczeństwo, od stu lat przyzwyczajono się do niesprawiedliwości w porządku politycznym, jakoteż i w porządku moralnym, ponieważ jedne są nieodłączne od drugich; a społeczeństwo europejskie zdaje się nie mieć siły powstrzymać kłamliwego i upokarzającego biegu ludzkości, jakby umiało tylko (jak za czasów starożytnych) podziwiać siłę, chociażby ta była owocem wiaromstwa i podłości.

„W starciu serbo-tureckim przyjął na siebie rolę wspaniałomyślnego pośrednika rząd, któremu w zaborczości żaden nigdy nie dorównał; rząd, który umiał tylko przesładować i gnębić wszystkich, którzy mają to niebezpieczeństwo, że znajdują się pod jego panowaniem.

„Któż to bowiem ma bronić krzyża chrześcijańskiego wobec Turków muzułmańskich? „Są to Moskale, którzy burzą kościoły unickie i katolickie w Polsce, a zwłaszcza na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, którzy w 1863, 1864 i 1865 roku toporami obalili krzyże i statuy świętych i Matki Boskiej, gorliwicy mieszkających postawione od najdawniejszych czasów na wszystkich drogach, po miastach i wioskach, jako oznaka czci dla wiary chrześcijańskiej. Są to ci, którzy przesładowani wszelkiego rodzaju zmuszają do przyjęcia szczytów moskiewskiej; a przesładowania te są tak straszne, że unikając ich, ludzie woła całemi rodzinami ginąć w piomieniach, jak to się stało podczas ostatnich przesładowań uników w Polsce.

„Któż to proteguje język serbski wobec Turków? „Są to Moskale, którzy wygnali język polski ze szkół początkowych i średnich, ze wszechnic i ze wszystkich zakładów naukowych, z administracji i sądów w Polsce. A wszakże Europa nie podniosła krzyku oburzenia na podobne barbarzyństwo, które ze względu na Turcję uznano jako *casus belli*. Ci sami Moskale przesładowują działy polską, zabraniając jej na Litwie, Wołyniu, Podolu, Ukrainie mówić w języku ojczystym w klasach podczas godzin rekreacyjnych. Rodzice jako kaucej, że dzieci ich nie będą mówili po polsku, zmuszeni są składać władzy szkolnej po 200 rubli. Władza szkolna zmusza dzieci do wzajemnego szpiegowania się, czem wpływa jak najgłębiej na moralność i charakter młodego pokolenia.

(C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Uroczystość święcenia wody w święto Jordana odbyła się wczoraj ze zwykłą okazałością. Publiczności tylko było mniej niż lat dawniejszych, a to z powodu prznikliwego i suchego wiatru, który trwa już od kilku.

— Na zgromadzeniu komitetu obszerniejszego z dnia 17. b. n. wybrano do komitetu ściślejszego pp. Balutowskiego, dr. Beisera, Banowicza Wincentego, Chylińskiego, Dąbrowskiego, Dobrzańskiego Jana, Dymeta, Gromana, Gabrynowicza, dr. Hofmana, dr. Hryszkiewicza, Jaskiewicza, dr. Koliszera Jul., Kozłowskiego Franc., Kulczyckiego Teod., Ławskiego, dr. Malego, Mikulińskiego, Monockiego, Moszczańskiego, dr. Noskiewicza, Piłkowskiego, Południńskiego, Szwedkiewicza, Walichiewicza, Wiczyńskiego, Wiedenia, ks. Zabłockiego, Żaaka i Żółkiewskiego Zyg.

— Posiedzenie komitetu ściślejszego w sprawie wyborów miejskich, odbędzie się w sobotę tj. jutro w sali ratuszowej o godzinie 11 rano.

— Dnia 20. stycznia b. r. o godzinie 6 popołudniu, odbędzie się w sali ratuszowej posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Ciąg dalszy rozpraw nad budżetem na r. 1877.

— W kasynie mieszczańskim odbędzie się w sobotę dnia 20. stycznia b. r. czwarty wieczorek z tańcami Początek o godzinie 8. Lista otwarta, a bilety wydawać się będą w piątek wieczór d. 19. stycznia b. m. w kancelarii kasyna.

— Komitet balu techników we Lwowie, uprasza wszystkie te osoby, które dotychczas z braku dokładnego adresu, zaproszenia nie otrzymały, a otrzymały były powinne, by takowe zgłosiły się do biura Bratniej pomocy na technice, w dnia 25. 26 i 27 b. m. do kancelarii komitetu w hotelu Georga. — Przy tej sposobności wiadomiano iż bilety na galerię po 3 zł. w pierwszym rzędzie, po 2 zł. w drugim, a po 1 zł. w trzecim rzędzie dostać będzie można w kancelarii komitetu.

— Dziś odbędzie się w sali ratuszowej pod przewodnictwem artystycznego dyrektora pana Mikulego trzeci koncert Towarzystwa muzycznego. Program: 1. J. Haydn. Kwartet smyczkowy (d-dnr). 2. Cherubini. Sextet z opery „Ali Baba”. 3. Haendel. „Largo” na orkiestrę smyczkową i harmonium. 4. Spohr. Teret z opery „Jessonda”. 5. William Sterndale Bennet. Sextet fortepianowy. Początek o godzinie szóstej.

— Od p. Juliusza Kraussa otrzymaliśmy pismo, w którym tenże prosił szczególnie mylnie podany w naszym sprawozdaniu z walnego zgromadzenia Towarzystwa muzycznego, a w którym wniosłodawcą projektu wybudowania własnego gmachu, uczyniłszy dr. Malego. Mysł tę podniósł p. J. Krauss, a wniosek jego w brzmieniu dosłownem opiewa jak następuje:

„Wale zgromadzenie uważając ten wniosek za nagły, raczy uchwalił, by na jednym z pierwszych posiedzeń nowo wybrany Wydział zajął się sprawą budynku dla Towarzystwa muzycznego, a to przez wyjednanie u odpowiedniej władzy zezwolenia emisji akcji w wysokości kwoty potrzebnej na budowę takiego gmachu.”

— Brak obszerniejszej sali coraz bardziej czuć się daje Lwowianom. Umieszczenie muzeum przemysłowego pozbanawo mieszkalców jednej z niezliczonych sal balowych, a na inne cele, jak odczyty, koncerty itp. przy coraz bardziej budzącem się życiu w mieście, sala ratuszowa, jak tego dowiodo doświadczenie tegoroczne, wcale niewystarcza. Miła więc będzie zapewne dla publiczności naszej wiadomość, że na ten ostatni właśnie cel przeznaczono dość obszerną salę w nowo zbudowanym gimnazjum Franciszka Józefa przy ulicy Halickiej, nie długo już będzie mogła być oddaną na usługi publiczności i prelegentów.

— Jak się dowiadujemy, obraz Siemiradzkiego „Żywe pochucie Nerona” jeszcze nie tak prędko przybędzie do Lwowa. Z Berlina, gdzie się teraz znajduje, ma on jeszcze odbyć kolejną podróż do Petersburga, (bo Siemiradzki jest studentem tamtejszej akademii sztuk pięknych i do okazywania dzieł swoich jest obowiązany) i do Warszawy, z jak dopiero przysyłany będzie do Lwowa.

— Z powodu 50. rocznicy święcen biskupich papieża Piusa IX, wybierając się ze wszystkich krajów liczne deputacje, które chcą bogate darzyć złożyć w stóp stolicy Apostolskiej. Tutejsi księża grekat. na wniosek ks. Malinowskiego, wysłał papieżowi ofiarować enalowaną kopię w srebrnych ramach z obrazem, znajdującego się w cerkwi św. Jurra, a przedstawiającego oddanie kluczy św. Piotrowi.

— Na pomnik Antura Grotgera złożył p. Henryk Jano 5 zł.

— Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych podaje do wiadomości, że posiedzenia Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa rozpoczną się 24. Intego 1877 w lokalnościach Stowarzyszenia „Gwiazda.” Na porządku dziennym będą sprawy określone w §. 18. ustępy 1, 2, 5, 9, 11, 14 i 15 i wnioski bądź z oddziałów lub od pojedynczych członków wpływające mogące.

Wydział centralny ogłasza przytem sprawozdanie z czynności w kwartale IV., w którym lokowano następujące wkładki w Towarzystwie zaliczkowym: z Bohorodczan 99 zł., Bóbrki 172 zł. 30 ct., Borszczowa 38 zł. 44 ct., Brzeska 91 zł. 23 ct., Brodów 70 zł. 34 ct., Brzeżań 27 zł. 47 ct., Brzozowa 13 zł. 20 ct., Buczacza 50 zł., Cieszanowa 91 zł. 74 ct., Drohobycza 28 zł. 54 ct., Gorlic 108 zł., Horodenki 124 zł. 60 ct., Jarosława 299 zł. 40 ct., Jaworowa 13 zł. 20 ct., Jasła 15 zł., Kamionki strum. 71 zł., Kolbuszowy 20 zł., Krakowa 92 zł. 23 ct., Krosna 87 zł., Limanowy 20 zł., Lwowa 396 zł. 9 ct., Łańcuta 272 zł. 88 ct., Mościsk 119 zł., Miela 78 zł. 76 ct., Nowogotaru 35 zł. 62 ct., Przemysła 96 zł. 84 ct., Przemyslan 45 zł. 44 ct., Rawy 1 zł. 70 ct., Rohatyna 17 zł. 50 ct., Ropczyc 272 zł. 66 ct., Rudek 26 zł. 96 ct., Rzeszowa 28 zł. 17 ct., Saouka 8 zł. 72 ct., Skalat 180 zł. 71 ct., Stryja 64 zł. 9 ct., Tarnopola 208 zł. 45 ct., Tarnowa 100 zł., Tarnobrzeg 50 zł., Tlumacza 76 zł. 28 ct., Tremboły 81 zł., Wadowic 144 zł., Wieliczki 102 zł. 69 ct., Zaleszczyk 265 zł. 25 ct., Zbaraża 3 zł., Złoczowa 118 zł. 20 ct. i z Żydaczowa 63 zł. 67 ct. a. w.

Oprócz tego zrealizowano od 5%, listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego kuponu styczniowe w kwocie 2000 zł., tudzież dwa wylosowane 6% listy zastawne galicyjskiego Banku hipotecznego po 1000 zł. razem 2000 zł.

Wydział centralny przysłał w tym kwartale trzy zapomogi stałe, a mianowicie: jedną 24 zł., drugą 27 zł., a trzecią 54 zł. rocznie.

Przy tej sposobności wywya wydział centralny wszystkich członków zalegających z wkładkami za rok 1875 i 1876, ażeby takowe pod rygorem §. 28 statutu wprost do wydziału centralnego, ulica Akademicka nr. 5, najpóźniej do 26. stycznia r. b. nadesłałi.

— Na druk elementarnej dla działy polskiej na Śląsku, na ręce ks. Fr. Przytyckiego, redaktora *Gazety Górnoszląskiej*, złożyli w redakcji *Gazety Narod.* pp. J. N. Gościński 1 zł., Marynia G. 2 zł., p. Agaton Giller 1 zł., Bolesław Limanowski 60 c. i p. Niemczowski 2 zł.

— Mianowania. C. k. sąd krajowy, wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych Tytusa Kowalskiego i Jana Zborowskiego bezpłatnie asunktantami.

— Z Tarnopola dnia 17. stycznia. Podobnie jak roku zeszłego tak i tego, zarządza zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w dniu 1. lutego bal na korzyść zakładu wychowczego mekiego dla ubogich uczniów, szkół średnich. Zarząd poczynił wszelkie starania, aby tegoroczny bal przewyższał zeszłoroczny w urządzeniu i elegancji, który jak wiadomo należał do najokazalszych, jakim się miało nasze kiedykolwiek mogło cieszyć, a temsamem łącząc przyjemność z użytkiem, raz uprzyjemnić wieczór bawiący się publiczności, a powtóre, aby zasilił fundusz, przeznaczony do wprowadzenia w życie instytucji, mającej na celu niesienie pomocy łaknącej nauki młodzieży.

Istnieje tu wprawdzie od lat kilka bursy, w której mniej zamożni młodzieńcy za nierną opłatą znajdują umieszczenie, lecz ta z powodu swego, zdaniem naszym, trochę za ciasnego zakresu działania, bo tylko młodzież ruskiej narodowości ma tam wyłącznie wstęp — nie może zupełnie odpowiadać celom humanitarnym. To też zarząd Tow. pedagog. z tego właśnie względu zakreślił sobie zadanie obszerniejsze, bo jak tu powszechnie wiadomo, ma w bursie, utrzymywanej przez staraniem zaleszczykowskiego, młodzieży niezasobna bez różnicy narodowości, bo chodzi im nie o nadawanie cechy politycznej i podobnej natury zakładowi, lecz o samą pomoc moralną i materialną. Chcąc tę sprawę pomysłowo zrealizować, nabył już zarząd na własność dom, aby od września b. r. mogła potrzebna ta instytucja tem pewnie wejść w życie.

Nauczycielstwo tutejsze wielką do tej instytucji przywiązuje wagę, gdyż zarząd Tow. pedagog. daje najlepszą rękojmiej, iż kierunek w prowadzeniu bursy będzie odpowiadał tak wymogom pedagogicznym, jak i dydaktycznym, jak i niemniej i celom humanitarnym. Spodziewać się też trzeba, iż światła publiczność tak tutejsza jak i zamiejscowa do której jeszcze d. 8. b. m. wyszły zaproszenia, skorzysta z nadarzącej się sposobności i zabawi się ohocho, poprze zarząd w jego w chwalebnych dążnościach. Uproszczone panie gospodynie balu, całe urządzenie jak niemniej i to, iż muzyka pułku Holstejn zastąpi tutejszych re-pieleri, zapewniają biorącym udział doborowe inteligentne towarzyszo, a temsamem przyjmują, pożądaną zabawę.

— Z nad Bugu. Pan J. K., z nad Strwiąża, zajmując się w *Gaz. Narod.* kouspicyją koni, na wypadek zaszyły zmian, zajmuje się także instrukcją dla rządu.

Otóż zmiany zasze donoszą, kto opis na drukach dostarczonych obowiązany był sporządzać, i tam oddać, dokąd te spisy w pewnym terminie złożyć był obowiązany. Zmiany w postępowaniu potrzebne, sam rząd w swym czasie zapewne ogłosił. Sposób spisywania koni, i jakie druki do koni potrzebne będą, jak i samego zabrania nam koni może pan J. K. najspokojniej wycekiwać. Czynność ta będzie z pewnością z wielką praktycznością i ściślnością wykonana przez rząd.

Może powyższe wyjaśnienie dla wstrzymaniu popędu nie zaszkodzi.

— (W. K.) Polowanie na niedźwiedzi. Niedawno czytaliśmy w *Gaz. Narod.* opisanie polowania, jakie się odbyło w Międzybuziu u ks. Adama Lubomirskiego, gdzie rezultat tak był świetny, iż ubito 200 sztuk kozłów, lisów i zająców, teraz znów otrzymujemy wiadomość o więcej niebezpiecznych łowach na rzadkiego w kraju naszego zwierza, niedźwiedzia.

miejsca nowym „dejteliom”, albo musieliście porzucić na tem, co wam dano z łaski!

Najdziwniejszą jednak rzeczą był żywy udział prasy warszawskiej w kwestii reformy sądownictwa. Pojmujemy, że wypadło dać publiczności pewne wskazówki i informacje, ażeby przeciwko reformie nie było orjentować się w chaosie tych nowości, ale na serjo rozprawić w charakterze współdziałającej opinii publicznej, ludzi się względem widoków rządu i utrzymania swych członków w tem blednem zdumieniu — to już doprawdy przechodzi w naiwność. (C. d. n.)

Korespondencja literacko-artystyczna.

Szanowny Redaktorze!

Może nie będzie bez interesu dla twoich czytelników krótka rzecz o zadaniu towarzystw muzycznych na prowincji. Posyłam ci więc kilka słów w tym przedmiocie.

Od lat kilkunastu powstało w naszych prowincjonalnych miastach, jako to w Stanisławowie, w Przemyślu, kilka towarzystw, mających na celu pielęgnowanie muzyki. W chwili zaś, gdy to piszę, dowiaduję się oświeżo zawiązującym się towarzystwem „przyjaciół muzyki” w Tarnopolu.

Różni, różne mają mniemania i przekonania działalności takich towarzystw. Jedni sądzą, że celem podobnego towarzystwa jest kształcenie muzyczne, a środkami, rozpowszechniającym muzykę, są wieczorki koncertowe. Inni zaś widzą cel w tworzeniu koncertów i wieczorków muzycznych, o kształceniu zaś muzycznym nie wiedzieć nie chcą. Są wreszcie tacy, którzy oprócz tych wieczorków muzycznych i tańcujących, dodają jeszcze wycieczki dla zabawy w okolicy, innych zaś zadań towarzystwom muzycznym nie przyznają.

Wobec tak rozmaitych zapatywań na zadanie towarzystw muzycznych powziętem myśl przedstawienia w krótkich wyrazach, czego się spodziewać od towarzystw tego rodzaju potrzeba, jakie one mają zadanie do spełnienia i jaki cel swego bytu?

Celem muzycznych towarzystw jest podniesienie zmysłu muzycznego w narodzie, kształcenie muzyczne i wreszcie rozpowszechnienie muzyki.

Do tego celu wiodą dwa środki.

Pierwszym i najgłówniejszym środkiem jest szkoła, w którejby udzielano nauki śpiewu, fortepianu i o ile środki pieniężne pozwalają, innych jeszcze instrumentów.

Szkola, oprócz wykształcenia muzycznego, które udziela, daje rękojmiej trwałego rozwoju towarzystwa obok prawdziwego rozwinięcia życia

muzykalnego w społeczeństwie. Ułatwia przez przystępność ceny naukę uboższym, wywołuje znaczne i szybkie postępy, w końcu staje się ciągłym źródłem rozwoju muzycznego, gdyż w miarę jak jedni uczniowie udoskonalają się, otwiera się pole nauki dla młodszych talentów.

Drugim środkiem są wieczorki muzyczne. One to rozpowszechniają dzieła istotnej wartości, podnoszą zmysł artystyczny w społeczeństwie, wyrabiają siły artystyczne przez publiczne występy a nado uprzyjemniają niejednemu kilka chwil wieczornych mnożą czestokroć dochody towarzystwa.

Same wieczorki jednakże nie dają rękojmiej bytu towarzystwa. Któż bowiem na wieczorkach dopiero o zawiązanie towarzystwa występować? Otóż, jak u nas, występuje zwykle kilka dyktantek śpiewających lub grających na fortepianie, kilku młodszych urzędników różnych zatrudnień i kilku uczniów szkół miejscowych. Pomienione dyktantki poszedły za mał, opuszczając czestokroć miasto lub zabierając muzykę; jeżeli zaś są zamężne (najczęściej młodych urzędników żony), z mężami mogą być przeniesione do miast innych; to samo się dzieje i z uczniami, którzy w celu wyższego kształcenia się do większych miast wyjeżdżają. Szczerzyliście zaprawdę to miasto, które ma w stale zaniżających osobach swoją reprezentację muzyczną. Należy tedy o ile możliwości korzystać z tych sił, jakie są w urządzeniu wieczorków, nie powinno się jednak wieczorków uważać za cel towarzystwa, skoro te są zależne od osób czasowo tylko w mieście przebywających. Bywa bowiem tak, że gdy zabraknie tych niewiele osób, które mogą publicznie występować, towarzystwo chroma, publiczność dla niego ostyga, pozostali czynni członkowie zniechęcają się — a wreszcie towarzystwo upada.

Całkiem inaczej ma się rzecz, jeżeli szkoła stanowi rdzeń i podstawę towarzystwa muzycznego. Wtedy przez wyprzedzających już korzyści wydaje ona w perjodycznych odczynach czasu własne siły, to jest kształci osoby, które mogą na wieczorkach występować.

Cóż więc z dotychczas powiedzianego wynika? Oto, że towarzystwo każde mające na celu pielęgnowanie muzyki, nie powinno myśleć najprzód o wieczorkach, a tem mniej o zabawach tańcujących i wycieczkach — ale przedewszystkiem powinno się zająć utworzeniem szkoły a następnie dopiero wieczorkami.

Tym sposobem jedynie łącząc pozytywne z przyjemnym, będzie mogło towarzystwo powiedzieć sobie, że spełnia istotnie swoje zadanie, dając chociaż powolną lecz pewną drogą do swego celu, którym jest pielęgnowanie muzyki.

Polowanie to odbył w szesnym miesiącu p. Józef Tyżkowski z Bybotycz, wielki amator i znaący w całej okolicy myśliwy — wyruszył z całym własnym taborem dzielnych strzelców w góry Bieszczadu od granicy Węgier. — Na polowaniu tem oswojono okolicę od kilku bardo niebezpiecznych niedźwiedzi, które ubito. Pierwszego dnia polowania obasnaco niedźwiedzia obstawiający go myśliwym i puszczono na niego psy; — niedźwiedź z ogromnym rykiem wystąpił do walki, lecz w tej chwili został ngodzony tak celnymi strzałami, iż bez namysłu zrobił odwrót. — Strzelcy na wysięgi dobiegali — i jakby to nie z niedźwiedziem był bój, oke w oko palili do zwierza, którego wytrzymałość i siła jest niepojęta. Dostał on 8 strzałów celnych, 3 kule ngodziły go w okolice komory, a mimo to zwierz szedł dalej aż pki z wyczerpania sił nie runął.

Już w roku szesnym pan Józef Tyżkowski ofiarował do gabinetu hr. Włodzimierza Dzieudofarowego okaz starej niedźwiedzi z młodego niedźwiedziem, obecnie dar ten pomnożony został nadeastem ogromnego okazu starego niedźwiedzia wraz z matym niedźwiedziem tak, iż dwa stare i dwa młode niedźwiedzie, jako trofea łowów myśliwskich z gór Bieszczadu p. Józefa T. w muzeum hr. Dzieudofarowego we Lwowie się znajdują. Drugi okaz młodego niedźwiedzia miał ofiarować pan T. do Muzeum w Krakowie — okazało z jednego stadła przedstawiały szczególną między sobą różnicę, jeden był koloru jasno-żółtego, a drugi brunatny. — Niedgdy Radziwiłł Panie Kochanku miał współzawodnika w Rejtanie, sławę jego polowania wraz z nim już n nas zaginęła, aż ote pamięć ta odżyła przez, a obudził ją pan Józef Tyżkowski, który posiada prawdziwie królewską psarnię — i jeden może w krajn tak niebezpieczne jak n niedźwiedzie — łowy nrządza.

Na polowaniu o którym mowa zdarzył się dość zajmujący wypadek, który jako dowód zmyślności psa i przywiązania jego nie tylko do człowieka, co powszechnie jest znanym, lecz i do własnego rodu, tu przytaczamy. Pewnego dnia dostarżono starą ogromną niedźwiedzi z dwoma niedźwiedzkami, rozpoczęła się więc walka z psami, a na odgłos szekania nadebliży najbliższy stojący strzelcy; nastąpiła kanonada i odwieczna puszcza zabrzmiła strzałami jak w śród bitwy, śmiertelnie ugodzona niedźwiedzią pozostawiła dwoje młodych, które wkrótce padły, sama nchodząc by gdzieś w głębi borów ostatnie wydać tchnienie. Już strzelcy miejsc boju opuścili, już cisza grobowa znów w kniei załęgła, gdy jeden z strzelców, który sęcał raną niedźwiedzię posyłał długie przeciągłe, żałosne wycie psa, przeplatane krótkim urrywaniem naszczekiwaniem, a ponieważ pan Tyż... surowo nakazał, aby natychmiast spieszyć na odgłos psa naszczekującego — strzelce więc spuścili się w głębi jar sądząc, że może pies naszczekuje niedźwiedzi — lecz deszczyle przekałał się do zupełnie czem innem — jeden pies leżał rozciągnięty ciężko skaleczony z rozdartym bokiem, drugi towarzyszył jego siedział obok niego i lizal mu rany — a wyjąc żałosnie, szekaniem wołał o pomoc.

Strzelce zdjął chustkę z szyi, obwiązał ranę psa i wziął go na ręce, ale że z Bieszczadzie są głębokie przepaście, piął się powoli z góry na górę i zmęczony się tak, że mimo żal musiał psa położyć, a nalszy mu leże z mchu, rzekł: nie mogę cie już nieść dalej, jeżeli dożyjesz do jutra, przyjdźmy tu w kilku i zabierzemy cie do noszack z sobą. Z temi słowami odszedł w towarzystwie psa zdrowego, ale jakież było jego zdziwienie? gdy nagle o paręset kroków za sobą niedostrzegł wycie psa przy sobie, i nalszył bardziej jeszcze smutne i żałosne wycie — wrócił się więc z myślą, że nie może przecież mieć mniej łowić od psa zwiercięcia, wziął ranego psa znnow na ręce i niosąc go całą noc, nadeedem dopiero powrócił do głównego taboru, gdzie go z uspokojeniem oczekiwano. Pies skaleczony wyleczony został, a jego wierny i czuły towarzysz, któremu najpierw życie zawiądzca jest ulubiecem swego pana i strzelców.

Tak piękny przykład litości i współczucia nie zawsze podobno między ludźmi się trafia, dotąd czytaliśmy tylko o wielkim przywiązaniu psów do swych panów, tn mamy dowód, jak wielka jest zmyślność w niebezpieczeństwie i współczucie psa dla własnej braci!

Maski rzeźniczej wynalazku p. Brunneau. Na kongresie międzynarodowym towarzysz obrony zwierząt w r. 1874 w Londynie uchwalono wniesć proby do wszystkich rządów w Europie o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, by zabijanie zwierząt nskuteczniano w sposób jak najmniej bolesny i szybki.

Weterynarz nadworny w Monachium p. Sonderrmann porównując na tymże kongresie różne sposoby zabijania zwierząt na rzeź przeczonych, akontował, że system wynaleziony przez pana Franciska Brunneau jest najlepszy, i że takowy jako taki na kongresie międzynarodowym w Monachium przez 76 bawarskich weterynarzy został nznany.

Aparat wynalazku p. Brunneau tak zwana maska rzeźnicza składa się z zastony skórzanej do wielkości głowy wołu zastosowanej, którą przymocowuje się rzykami a rogów zwiercięcia. W podrodku tej maski znajduje się płyta metalowa wielkości dłoni z dziurą pół cala średnicy. Wdziurę tę zakłada się boleć stalowy, wydrążony, grubości palca, długi pięć cali, z ostrym brzegiem na jednym, a głowie płaską na drugim końcu. Jedno uderzenie miekłem drewnianym włacza ten boleć przez kość w środek mózgu, i zwała w tymże samym momencie z nóg najsilniejszego wołu. Natychmiast wyjmując się boleć, i w otwór nim zrobiony wypycha się konczasty patyk długości jednej stopy, przez mózg wielki do małego dosięgający szpiku; poczem następuje opuszczenie krwi zwykłym sposobem.

Korzyści tego postępowania są następujące: 1. Należeniem maski zwiercięż przed rzeźnią, ochrania się takowe od tch obropnych mąk, którym bez tej maski niestety bardzo długo w rzeźniach zmnazone jest przypatrywać się zabijaniu swoich towarzyszy. Strach przed śmiercią nawet wołom wyciska łzy z oczu, objawia się kurczawymi wstrząśnieniami, przytłumieniem rżenia, a często zupełnie ubezwładnieniem. Krócenie mu tych mąk arogich nakazuje ludzkość. 2. Wykonanie jest szybkie, pewne, lekkie i nie wymaga długiej wprawy, które przy obecnie praktykowanem odurzaniu woła obumierać mniej wprawna i silna, staje się okropnym urdzeniem zwiercięcia; częstokroć dość długiem nim śmierć nastąpi. 3. Jedno uderzenie wystarcza zupełnie, i nie wymaga wiele siły i sprytu, kępowania nóg i przywiązania głowy za rogi do kółek żelaznych, a zatem oszczędza wiele czasu rzeźnikom, a zwiercięż ukraca mąk. Wynalazek ten dla swej wielkiej praktyczności rozpowszechnił się nadszywać szybko. We Francji, Belgii, we Włoszech i w większej części Niemiec istnieje ten sposób zabijania wołów od lat kilku. W Wiedniu jest on obowiązkowym. W Hamburgu istnieje od r. 1874, gdzie rzeźnicy sami postarali się o wprowadzenie go ogólnie. W Dreźnie zaprowadzony nowy porządek rzeźniczy, nakazuje

używać maski rzeźniczej przy biciu wołów wyłącznie Nierogaczem i clejta przed zarznięciem, muszą być pozbawione przytomności przez silne uderzenie w głowę.

Na przedstawienie tutejszego Towarzystwa ochrony zwierząt, zajęł się tą sprawą naczelnik biura targowego p. Jelinek, z energią godną najzupełniejszego uznania. Sprowadził jeden model tej maski z Wiednia i postaral się o wykonanie 15 takich masok przez biegłego lwowskiego rzeźnicarza, które co do swej trwałości i niektórych ulepszeń, wskazanych przez p. Jelinka przewyższają maski wiedeńskie i są o połowę tańsze od sprowadzonej. Próba odbyta w rzeźni lwowskiej udała się najsupełniej. Teraz zaś jest rzeczą najwazniejszą o wprowadzenie takowych w użycie przez rzeźników lwowskich. Poparcia w swym szlachetnym zamiarze se strony władzy najkompetentniejszej nie ma p. Jelinek żadnego. Sprawa ta idzie tedy zwykłym trybem postępu lwowskiej humanitarności. Dotychczas tylko o jeden rzeźnik pan Kohman nabył tę maskę do użycia, pomimo iż takowa kosztuje niespełna 8 guldenów. Życzyłby należało, aby i inni rzeźnicy lwowscy poszli za przykładem p. Kohmana i nabyli te maski od p. Jelinka, który chętnie udzieli każdemu nabywającemu instrukcji i potrzebnych wskazówek. Nic na tem nie straca, a dadzą wyraz swej humanitarności w postępowaniu ze zwierzętami, które się przyznają do ich egzystencji i korzyści, a p. Jelinkowi umożliwili zrealizowanie jego zamiaru, któremu za gorliwe jego zajęcie się tą sprawą, za jego trudny i kosztny z własnego poniesione wyrażamy niniejszem nasze podziękowanie.

Z Tow. ochr. zwierząt we Lwowie, F. Levandowski.

W Wiedniu zmarł 16. bież. m. znany z urządzania słynnych zabaw karnawałowych Karol Schwenner.

W Warszawie otrzymał na konkursie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, za projekt karsalu dla zakładu zdrowego w Ciecichu pierwszą premię w kwocie 266 rubli p. Gustaw Bisanz, asystent przy katedrze architektury w lwowskiej akademii technicznej.

Jako ilustrację do poleniki, która niedawno toczyła się w sprawie drzewoytów o obrazu Siemiradzkiego dodać wypada, że wielki artysta napisał do redakcji Kłosów list, w którym udzielił pozwolenie na dalsze kopje jego obrazów. Tu i wyrażenia tego listu wskazują, że Siemiradzki z uznaniem zaznacza zasługi jakie pisma ilustrowane położyły na polu artystycznym u nas.

Z Poznania donoszą, że są apelacyjny zwał hr. Stanisława Platera niewinnym.

Szajka rozbójników jak donosi Kijewianin, pojawiła się w Tule, która wprost napada mieszkańców na ulicach. Zwykle rzeźmieszki rzucają na przechodnia petę, przewracając go przydałszy wrzód nieco, żeby nie krzyczał, i grabią. Policja miejscowa wezwala mieszkańców, żeby po godzinie 10. wieczorem nie pokazywali się na ulicach. Dotąd aresztowano 13 ludzi.

Zamieć śnieżna. Z powiatu hrubczewskiego donoszą, że tak w wyż rzezonym powiecie jak i sąsiednich okolicach, przez trzy dni to jest 23, 24, i 25. grudnia r. z., szalała straszliwa zamieć śnieżna, jakiej nie pamiętają najstarsi nawet ludzie. Wszystkie drogi zostały tak zasypane śniegiem, że komunikacja między najbliższymi nawet wsiami jest zupełnie przerwana. Poczta przez cały tydzień nie kursowała — karawany z pieńką, zbożem i innymi towarami, schwycone przez zamieć, musiały być porzucone na drodze. Ludzie ratowali się jak mogli, mimo to jednak mówią, iż wielu bardzo przepało wśród śnieżnej nawaly bez stychu.

W Paryżu zmarł w 74 roku życia Francisek Buloz, założyciel czasopisma Revue des deux Mondes i wydawca jego aż do zgonu.

Kosztu o Niemcach. Z powodu wyboru swego na honorowego prezidenta towarzystwa Gabelsbergera w Peszcie, napisał Kosut list do przewodniczącego A. Balogh, w którym gani, że towarzystwo przyjęło nazwisko Gabelsbergera, które jest niemieckim. „Nikt więcej”, pisał on, „nie cenil zasług niemieckiego narodu nademnie. Nie zdaje mi się aby w badaniu faktów kultura niemiecka mogła współubiegać się z Anglikami, a w uogólnianiu ich z Francuzami, jak również nie mogę mieć im za przykład tego, że idąc za głównym rysem swego charakteru — idealizmu — nawet na polu politycznych badań rzadko kiedy emancybować się mogą. Przyznając jednak, że mam za największą klęskę fakt ten, iż w Węgrzech na każdym punkcie dominuje ciągle jeszcze typ niemiecki, a zdrótla niemieckie uważane bywają za powagę. Nasz teatr narodowy tak mocno różni się od niemieckiego, że postępując ciągle wzorem niemieckiego skazujemy się nietylko na jednostronność, ale wyrzekamy się zarazem kierunku narodowego. A przecież my powinniśmy baczyć na to, może więcej jak każdy inny naród na świecie.”

Zniknięcie wsi. Z Niżnego Nowogrodu pisał o następującym wypadku, dosadnie charakteryzującym miejscowe stosunki. W dniu 29. grudnia r. z. celem wysekcowania na mieszkańców wsi Stepankowa w powiecie Horbatowskiem, zaległych podatków, wysłany był urzędnik, ale na wielkie jego zdziwienie wsi tej znaleźć nie mógł. Sąsiedni wieśniacy wskazywali wprawdzie miejsce, gdzie ta wieś przedtem się znajdowała, obecnie atoli są to puste pola, śniegiem pokryte. Wieś ta należała do porncznika Pietrowicza Szeremietiewa. Według żeznań okolicznych mieszkańców, wieśniacy z Stepankowa opowiedzi swą wioskę z powodu, że właściciel nie zwałając na ukaz z dnia 2 marca 1861 r., uciekał ich niestychnanie, że nie dostali wcale ziemi, słowem, że nie zostali uwolnieni z poddaństwa. W skutek tego Szeremietiew został wezwany do sądu.

Sprostowanie. W skutek opuszczenia całego wiersza, zasły we wczorajszym naszym sprawozdaniu z wyborów w Pnsach Zachodnich do parlamentu niemieckiego dwa błędy: pominięto wiadomość o wyborze p. Leona Czarnińskiego w okręgu wyborczym chojnickim, a miasto Toruń z chojnickiego przeniesiono do okręgu chojnickiego.

Gdańsk 13. stycznia. W początku tego tygodnia mieliśmy powietrze ładne, lecz pochmurne i dżdżyste, we czwartek natomiast nastąpił zimrozek. Ładnata temperatura wplynęła równocześnie na oswohobdenie Wisty z lodu.

W Anglii panuje ciągle jeszcze dżdżyste powietrze, powodzie sprawiające. Usposobienie targów tamtejszych na sprżanie było w tym tygodniu stałe. W szesnym tygodniu nadeszło do Anglii 21 ładunków pszenicy. Zapasy i spichrzowe pszenice pomniejszyły się w Anglii w 1876 r. o 792.354 kwar. Dowóz krajowej pszenicy był i w tym tygodniu ograniczony, a w dodatku w złej kondycji. Import natomiast wynosil w tygodniu 30. z m. się konczącym 904.972 cet. pszenicy naprzeciw 596.005 cetn. w tygodniu poprzednim — i naprzeciw 1.290.368 etn. w tym samym tygodniu r. 1875. W ogóle zaś wynosil w ubiegłym roku import do Anglii 44.175.439 etn. naprzeciw 51.809.953 etn. w r. 1875; do 4. bn. było jeszcze w drodze do Anglii 2.120.009 kwar. pszenicy, z tych w samej Kalfornii 8.434.500 kwar. naprzeciw 2.125.000 kw.

niczoną poręką za czas od dnia 19. kwietnia do dnia 31. grudnia 1876.

Obrót kasowy. Przychód: 1. Udziały wpłacone 3.510 zlr. 80 ct. 2. Wkładiki oszczędności 28 zlr. 3. Pożyczki zadługite 5000 zlr. 4. Fundusz rezerwy 244 zlr. 5. Zwrot pożyczek udzielonych 728 zlr. 2 ct. 6. Procenta pobrane 950 zlr. 96 ct. Razem 10.461 zlr. 78 ct. Rozchód: 1. Pożyczki udzielone 9.907 zlr. 2. Procenta 160 zlr. 3. Koszta nrządzenia i administracji 327 zlr. 90 ct. 4. Gotówka kasowa z końcem r. 1876 66 zlr. 88 ct. Razem 10.461 zlr. 78 centów. — Ogólny obrót kasowy w ciągu r. 1876 wynosil więc 20.923 zlr. 56 ct.

Przychód: 1. Procenta pobrane 950 zlr. 96 ct. 2. Procenta naprzód wypłacone 105 zlr. 82 ct. Razem 1.056 zlr. 78 ct. Rozchód: 1. Procenta wypłacone 160 zlr. 56 ct. 2. Procenta naprzód pobrane 736 zlr. 45 ct. 3. Koszta administracji 29 zlr. 8 ct. 4. 5 proc. kosztów założenia i mobiljów 14 zlr. 94 ct. 5. Zysk 115 zlr. 75 ct. Razem 1056 zlr. 78 ct. Bilans. Stan czynny: 1. Na pożyczkach 9178 zlr. 98 ct. 2. Procenta naprzód zapłacone 105 zlr. 82 ct. 3. Koszta urzędzenia towarzystwa i ruchomości po strąceniu 5 proc. 283 zlr. 88 ct. 4. Gotówka z końcem roku 1876 66 zlr. 88 ct. Razem 9635 zlr. 56 ct. Stan bierny: 1. Fundusz rezerwy 244 zlr. 2. Udziały członków 3510 zlr. 80 ct. 3. Kapitały obece 5000 zlr. 4. Wkładiki oszczędności z procentami 28 zlr. 56 ct. 5. Procenta z góry pobrane 736 zlr. 45 ct. 6. Czysty zysk za rok 1876 115 zlr. 75 ct. Razem 9635 zlr. 56 ct.

Podając pierwsze zamknięcie rachunków tego towarzystwa zaliczkowego do wiadomości publicznej, czujemy się spowodowani poczynić jeszcze kilka uwag w sprawie tych towarzystw. Towarzystwo zaliczkowe, które się w Glinianach za staraniem tamtejszego c. k. notariusza p. Koerbera w dniu 19. kwietnia 1876 zawiązało, rozpoczęło właściwie czynności swoje z początku miesiąca lipca 1876. Pomimo tego, że więc dopiero od pół roku właściwie istnieje, nader świetnie się już rozwinięło, albowiem jak to z powyższego zamknięcia rachunków powziąć można, czynił obrót kasowy w tym półroczu bardzo znaczną kwotę 20.923 zlr. w. a. Ale też przyznać trzeba, że gdyby nie stawiczne zabiegi dyrektora tego towarzystwa, wielobnego k. Reszetyłowicza i członka rady zawiadowującego c. k. notariusza p. Koerbera, którzy nie szczędząc ani swej pracy, ani nawet wydatków osobistych, między innymi, dla towarzystwa tego wyjednali w galicyjskiej kasie oszczędności i w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń od ognia pożyczki w łącznej kwocie 5000 zlr. w. a. a. obecnie w galicyjskiej kasie oszczędności znowu pożyczkę w kwocie 1000 zlr. towarzystwo to nigdyby nie było się cieszyło tak świetnym powodzeniem.

Z drugiej strony okazuje się, że zakładanie podobnych towarzystw w kraju naszym nader jest pożadanem. Towarzystwo Gliniańskie liczy już obecnie 124 członków, z których z wyjątkiem kilku, prawie wszyscy w tym celu przystąpili, aby pożyczkę od Towarzystwa otrzymać. — Towarzystwo to przyczyniło się ale także pośrednio do zniesienia stopy procentowej, dotychczas w mieście praktykowanej, albowiem mieliśmy wypadki, że wierzyciel nie chęąc utracić rzetelnego i pewnego dłużnika, który w celu spłacenia jego do towarzystwa naszego przystąpił chęał, temuz dobrowolnie znaczny opust w procentach uczynił.

Przykro nam, iż kończąc tych kilka uwag, nie możemy przemlezić, że nasze władze autonomiczne o wspieraniu towarzystw zaliczkowych wcale nie myślą. Co nam pomogą przychylne wnioski jak n. p. posta Zyblikiewicza w sejmie, kiedy się cała sprawa na tem kończy. Dla potwierdzenia, nadmieniamy tylko, że jeszcze w czerwcu 1876 r. Towarzystwo nasze udało się do Rady powiatowej w Przemyslanach o udzielenie pożyczki w kwocie 1000 zł. a po dziś dzień prywatnie tylko dodzieliliśmy jej, że prośby naszej nie wngledziono, nie doręczono nam jednak do tej chwili uchwały. A przecież gdy wydział Rady powiatowej, Towarzystwo zaliczkowe dla powiatu Przemyslanego w roku 1872 założył, udzielił temuż Towarzystwu bardzo znaczną pożyczkę w kwocie 4000 zł. Na każdy wypadek zastawiliśmy sobie na to, aby podanie nasze nie pozostało bez odpowiedzi.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa zaliczkowego w Białej od dnia 1. stycznia do dnia 31. grudnia 1876. Członków 325.

Przychód:	Rozchód:
10.275.56	Udziały członków zlr. 151
39.341.79	Wkładiki na rachunek bieżący " 17.765.27
32.800	" Wierzyciele " 21.300
38.382.49	Pożyczki na skrypta i wksle " 81.887.38
782	Pożyczki na zastawy " 1.479
5.785.50	Procenta pobrane i wypłacone " 1.726.22
772	Fundusz rezerwy " —
8.65	Inwentarz, koszta założenia, druków " 790.34
61.91	Koszta administrac. lokal, steple etc. " 1.639.66
4.12	Prowizie " —
355.55	Zysk za r. 1875 " 317.95
21	Zaliczki prawne " 72.96
2.01	Pocztowe " 22.47
—	Gotówka z dnia 31 grudnia 1876 " 1.441.32
128.593.48	Razem " 128.593.84
Ogólny obrót kasy : 275.186 zlr. 96 ct.	

Wiedeń d. 16. stycznia. Na dzisiejszy targ-dowiedziono żywej nierogaczyn galicyjskiej 1116 — średnio ciężkich węgierskich 1250 — ciężkich bagduów 408 — razem 3474.

Galicyjskie płacono 33 zł. do 38 zł. — drewno ciężkie węgierskie 38 do 46 zł. ciężkie bagony 46 zł. do 50 zł. za 100 kilo żywej wagi. Targ był bardzo mdły.

Wilhelm Amirowicz. Caffee-Sierböck.

Gdańsk 13. stycznia. W początku tego tygodnia mieliśmy powietrze ładne, lecz pochmurne i dżdżyste, we czwartek natomiast nastąpił zimrozek. Ładnata temperatura wplynęła równocześnie na oswohobdenie Wisty z lodu.

w tygodniu poprzednim i naprzeciw 1,469.700 kw. w tym samym czasie r. 1875.

W Londynie panowało usposobienie stałe, przy którym i nasza nadbałtycka pszenica miała pokup, lecz zwykła naszych cen utrzuania odstawa.

W Liwerpolu, Hull i Leith ceny niezmiennie.

Nowy Jork notował zwykłe.

Targi francuskie spokojne i niezmiennie, hollenderskie chwiejne, a w Belgii stałe.

Austro-węgierskie i południowo-niemieckie stałe, a Berlin w początku niezmienny notował wczoraj zwykłe.

Na naszym targu zbożowym były wprawdzie w tym tygodniu większe dowozy pszenicy, lecz jeszcze niedostatecznie, aby pokrył chęć kupna, która była nader ożywna. W skutek tego doszły ceny nasze zwykłe i doszły już do tego stopnia, że gdy nadal zwykła nastąpi, uniemożliwiała eksport. Zyto tak krajowe jak i zagraniczne było mało dowiezione i dla tego osiągało nieco wyższe ceny.

Jęczmień niezmiennie. Groch bez popytu.

Koniczyna w dobrym gatunku cieszyła się znacznym pokupem.

Płacono z 1000 kilo pszenicy jarej 208 do 210 mrk., czerwonej — — mrk., pstrej 209 do 214 mrk., jasno-pstrej szklistej do 220 mrk., wysoko-pstrej szklistej do 222 mrk., białej 223 — mrk., żyta moskiewskiego 158—162 mrk., krajowego 169—171 mrk., jęczmienia dnęgo 144—154 mrk., małego 141—143 mrk., grochu na paszę — do — mrk., wyki — — mrk., owsa krajowego — mrk., moskiewskiego — mrk., koniczyny szwedzkiej za 100 kilo 204—206 mrk., czerwonej — mrk. Aleks. Makowski i Sp.

Telegramy i ostatnie wiadomości.

Dopiero w sobotę ma dać Porta urzędową odpowiedź na ostateczne propozycje mocarstw, więc chociaż nie ulega wątpliwości, że Porta nie przyjmie dwóch głównych punktów, co do gubernatorów i komisji międzynarodowej, to jednak jeszcze koda niektóre żywią nadzieje, iż przecie jest możność załatwienia sprawy wschodniej na konferencji. A widać, iż między samymi pełnomocnikami europejskimi, niektórzy radziby jeszcze raz i te dwa punkta sporne do minimum zredukować, i jeszcze raz rozpocząć narady nad odpowiedzią Porty, którą dać ma w sobotę. Ale nie bardzo jest prawdopodobnem, aby inni ambasadorowie, a mianowicie moskiewscy przystali na ponowne obrady i ponowne redukcje żądań. Z drugiej strony panuje przekonanie, że Moskwa nie wypowie wojny, t. j. nie odłączy się od postępowania w tej sprawie od innych mocarstw, lecz tak jak te mocarstwa poprzestanie na odwołaniu ambasadora. Na tej to okoliczności opiera się i nadzieja pokojowa w następującym telegramie stambulskim:

Konstantynopol d. 17. stycznia. Położenie ogólne nie zmieniło się w niczem. Panuje przekonanie, że W. Rada Porty nie przyjmie dwóch głównych punktów, co do mianowania gubernatorów i komisji międzynarodowej. W razie odmownej odpowiedzi, ambasadorowie opuszczą Stambuł. Ale pomimo tego utrzymuje się nadzieja, iż pokój nie będzie naruszony.

Sułtan przyjmując posła perskiego, wyraził mu życzenie utrzymania najprzyjaźniejszych stosunków z Turcją.

Rząd turecki miał według dekreту sułtańskiego puścić w obieg siedm milionów monet papierowej. Obecnie zdecydowano się, oprócz puszczonej w obieg trzech milionów, puścić w obieg tylko jeden lub dwa miliony.

Zapewne do tej redukcji spowodowała Portę pomyślenie udająca się pożyczka przysusowa, rozpisaną na całe państwo, co najmniej po 15 piastrow na jedną głowę mężką.

Pomimo iż Czas zaprzecza wiadomości, że niektórych panów polskich wezwano do Petersburga, a zaprzecza na podstawie, iż on nie otrzymał żadnej o tem wiadomości, to jednak my jeszcze raz podnosimy, że nietylko tych panów wezwano, ale że nawet już z Warszawy wyjechali. Jeden z nich, Wielopolski, żegnając się ze znajomymi, wyraził swe przekonanie, że przynajmniej podług jego wiadomości, język polski w sądach i sądach będzie przywrócony.

Pomimo zaprzeczeń belgradzkich, iż Serbia nie myśli o osobnym pokoju z Turcją, zanosi się jednak na bezpośrednie układy między Serbią a Turcją. Już pierwszy początek zrobiony. Serbia i Turcja bez pośrednictwa Moskwy lub innych mocarstw, już od tygodnia toczyły rokowania o wymianę jeńców. Teraz telegram londyński donosi:

Londyn d. 18. stycznia. Office Reuter z Konstantynopola dnia dzisiejszego donosi, że Turcja i Serbia zawarły ugody o wzajemną wymianę jeńców wojennych.

Z Kiszeniwa nadchodzą wiadomości o powrotnem zastąpieniu naczelnego wodza, wielkiego księcia Mikołaja od d. 15. stycznia.

Tagblatt, ogłaszający zwykłe sensacyjne wiadomości, najeżdżając na domysle oparte, donosi teraz, że ks. Gorkczakow w okólniku zawiadomił gabinet, że Moskwa nie czuje się obowiązana do odosobnionego działania w sprawie wschodniej.

Wiadomość ta jest wioducnie zmyślona. Jeszcze Moskwa nie ma podstawy do odezwania się w tym lub w przeciwnym kierunku, bo jeszcze Porta nie dała odpowiedzi na ostateczne propozycje mocarstw.

Osoby, przybyłe z Kijowa i z miasta Moskwy, opowiadają o coraz znaczniejszej agitacji nie rewolucyjnej, lecz konstytucyjnej w tamtejszych wyższych sferach moskiewskich, i że te manifestacje wkrótce wyraźniej się objawią dopominaniem się o konstytucję. Widać, iż ogłoszenie konstytucji w Turcji oddziało na te sfer, które czują tę hańbę, iż teraz w całej Europie tylko Moskwa nie ma konstytucji. Klasy za możniejsze moskiewskie w konstytucji widzą te raz jedynie środki działania przeciw nihilistycznym nurtowaniom. I jest to istotnie bardzo trafne zapatrywanie się.

Praga d. 18. stycznia. Aresztowanych podczas demonstracji Czerniejewskich wypuszczono na wolność, ale śledstwo toczy się dalej. Baraka, redaktora „Narodnich Listów“ uwieziono na podstawie wyroku sądowego o obrazę honoru.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane):

Rzym dnia 17. stycznia. Papież z powodu setuletniej rocznicy powrotu papieżów z Avignonu do Rzymu, przyjmował rozmaite osobistości, nie miał jednak żadnej mowy.

Paryż dnia 17. stycznia. Przybył tu dzisiaj Czerniejew.

Wiedeń dnia 17 stycznia. Hrabia Andrassy przybywszy dziś rano, odwiedził przed południem księcia Auersperga, prezidenta ministrów, i miał z nim dłuższą konferencję.

Przyjechali dnia 18. stycznia 1877. HOTEL ZORZA: H. ks. Lubomirski z Bałkończyce. T. hr. Czsonowski z Moskwy. Dr. St. Glogier z Tarnopola. W. Czajkowski z Medwedowic. K. Petrowicz z Wolostkowa. E. Wallo z Wiednia.

HOTEL LANGA: Eberhardt, mosk. konsul z Brodów. A. Bednarowski z Czerniowic. R. Schönwitz z Wiednia. P. Sachs z Wiednia. K. Morgenstern z Dreznia.

HOTEL ANGIELSKI: W. Horodyski z Kociubieny. A. Hulińska z Mycowa. St. Koscecki z Przemysla. M. Horner ze Stanisławowa. O. Münz z Tyśmienicy.

HOTEL KRAKOWSKI: P. Lane z Sopuzyna. J. Pierzchała z Ujaskowic. St. Popiel z Bronziowy. Dr. W. Kretowicz z Podwołoczysk.

HOTEL KUHA: T. Bolossan z Jass. J. Młady ze Starzysk. F. Kowalski z Lubienia. G. Szcianiewicz z Bursztyna.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE. W teatrze hr. Skarbka. W piątek dnia 19. stycznia. Drugi występ p. F. Cieślewskiego, pierwszego tenora opery warszawskiej. Po raz drugi:

Straszny dwór

Opera w 4 aktach a 5 obrazach. Muzyka St. Moniuszki, słowa Jana Chęcińskiego.

Kapelmistrz pan Jarecki. Nowe dekoracje p. Dilla, dekoratoru teatru lwowskiego, mianowicie: Akt I. a) Obóz polski w zimie. b) Wnętrze dworku polskiego. — Akt II. Dwór Miecznika. — Akt III. Sala prababek.

Kostiumy nowe podług wzorów Matejki i Gieryskiego, zbroje husarskie wyrob. p. Koszowskiego. O S O B Y.

Miecznik (Hanna) (Jadwiga) jego córki (Pan Damazy, tontunfacki) (Miecznika, starający się o względy Hanny (Zbigniew) husarszy (Stefan) Cześnikowa, ich stryjanka (Maciej, były żołnierz, stary sługa Zbigniewa i Stefana P. Zboński. Skłuba, klucznik w domu Miecznika (Marta, gospodyni w wiosce (Zbigniewa i Stefana (Grześ, parobczak (Ochmistrzyni (Husarsze, lincacy, wieśniacy, wieśniaczki, goście Miecznika, myśliwi.	P. Kowcewicz. Pna Gabbi. Pni Tańska. P. Mikulski. P. Tercuzi. P. Cieślewski, jako gość. Pna Wajcówna. Pna Szirer. P. Wojnowski. Pna Wajglówna. P. Borkowski.
---	--

Rzecz dzieje się na początku XVII. wieku, w akcie I. w obozie i w wiosce Stefana, oraz Zbigniewa. Akt II. III. i IV. w dobrach Miecznika. W 4tym akcie mazur w 6 par układu p. Aleks. Koszińskiego.

Panna Gabbi i p. Tercuzi, odpisują swoje partje po polsku.

Początek o godz. 7. wieczór.

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

WIEDEN 18. stycznia 1877.		
godzina 10. minut 45 przed południem.		
Akcje kred.	142.60.	Anglo-austr. 80.10
Unionsbank	—.	Verreibsbank. —.
Kolei Kar. Lud. 207.	—.	Kolej połud. —.
Franko-austr.	—.	Losy tureckie. —.
Losy z r. 1860	—.	Oblig. indom. —.
Staatsbahn	—.	

Bringt authentische Ziehungslisten aller österreichischen und ausländischen Lose, Prioritäten, Pfandbriefe, Grundentlastungen, Actien überhaupt...

W Csehowie powiecie Rohatyskim opróżniona będzie z końcem lutego b. r. posada

ekonomoma.

Życzący sobie uzyskać tę posadę, z chęcią zgłoszą pisemnie prośbę w Bukaczowcach, z dołączeniem w odpisie świadectw dyktandoznych i oznaczeniem pretendowanego rocznego wynagrodzenia.

Marceli Bogdanowicz.

Podziękowanie.

Wnym Panom Dr. Smutnemu i Smutowskiemu, którzy podczas kilkunastodniowej nieuleczalnej ślabości mojej ukończyli córki Wilhelminy.

Państwo Monasterzyska jest w możności gips mielony i wapno.

UCZEŃ

aptekarski,

Molia prezski seidlckie.



Jedynie prawdziwe, jeżeli na każdym pudełku znajduje się na tyłku obraz i mola kilkakrotnie ubita firma.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiących ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia.

Węzłach wraz z przepisem użycia 50 ct. a. w.

lej tranowy z wątroby dorsza, sporządzony przez M. Krolla i Co. w Bergen (Norwegia).

Syrop Pagliano wprost sprowadzony z Florencji, znany przez swoją skuteczność.

Kantor wymiany akcyjnego Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszystkie efekty i monety.

6% LISTY hipoteczne, które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93.

Apteka „zum heil. Leopold“ we Wiedniu, Stadt, Ecke der Planken und Spiegelgasse.

FILIPA NEUSTEINA poleca PT. Publicznosci szereg środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych.

Oczekzone krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety, sprawniają i rozpuszczają krew.

El Benito, wypadania włosów i do zupełnego uchylenia łupieży 1 zł. 80 ct.

Dra Fremonta likier regeneracyjny, najlepszy środek wzmocniający i czyszczący 2 zł.

Wyskok przeciw goścowi, aromatyczny, poleca się najmocniej wszystkim, którzy cierpią na głód i reumatyzm.

Injection Cadette, (wywieść lub bić) używać tylko w przypadkach, gdyby kataralne zżyzły po sobie skutków 1 zł. 60 ct.

Kropfgeist, używany z największym skutkiem przeciw wzdęciu żyzji 70 ct.

Künstlersaft, preparowany z najlepszych soków ziołowych i w Szwajcarii, uspokajający i natychmiast każdy katar 1 zł. 50 ct.

Menthin, wyborny środek rozpuszczający, uspokajający i natychmiast każdy katar 1 zł. 50 ct.

Cukierki przeciw kaszlowi Margarety 80 ct.

Oreillon, na wszystkie choroby uszu, a to na głochoł, głochoł, szum w uszach, itp. używać ze skutkiem 70 ct.

Beaume Girome, wyborny środek na oczyszczanie 50 ct.

Dr. Collmanns środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, na daje kudy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom 3 zł.

Proszek damski, orientalny, poleca się wszystkim, którzy cierpią na głód i reumatyzm 1 zł. i po 50 ct.

Elektro-motoryczna chusteczka na uszy, przeciw gwałtownemu bólowi zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 50 ct.

Kondensowane mleko szwajcarskie po 55 c., Miska dla dzieci Nestle po 90 c., Dri Gollis proszek na trawienie po 84 c.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Table with multiple columns listing prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include 'placa żąda', 'złr. w. a.', and 'placa żąda'.

Do wydzierżawienia WIES obok kolei położona. Powierzchnia 580 m. pszenicznej gleby.

Praktykant, znajdzie umieszczenie w aptece A. Tenczynej w Tarnowie.

Zdolny nadmłynarz, obznajomiony z mechanizmem młynów wodnych i parowych.

Dr. Bella preparaty przeciw przyпадności osłabienia.

Wyskok na gościec i reumatyzm, mocny, szybki i pewnie skutkujący.

Karnawał, wszelkie zamówienia na suknie balowe, ubrania sukien, tuniki.

R. Wakarecy, Najrzetelniej jsza i największa wiedeńska fabryka mebli żelaznych.

Reichard & Co. we Wiedniu, III. Bez. Marxergasse 17.

Piekna realność, o budynku parterowym, składającego się z 7 pokoi.

KAPSULKI PRÓŻNE PALE HUBY, przygotowane przez LE PERDRIEL w Paryżu.

Kapsułki Le Huby, są male rureczki, które się otwierają z jednego końca.

Album posłów Polskich, Wyszedł zeszyt piełwzy z portretami Igu. Łyżkowskiego i Dr. Wład. Nięgolewskiego.

Pamiętnika humorystycznego, zbiór humoresek, anegdot i humorystycznych wierszy.

Hopfen-Wurzel (Fechser, Setzlinge), empfiehlt zum nächsten Frühjahrs-Anbau ans den besten Saazer Stadt- & Bezirks-Laszen der Gefertigte.

Heinrich Melzer, Agent für Saazer Hopfen & Fechsler 1175 in Saaz, Böhmen.

Zaraz do wydzierżawienia są trzy solwarki z klucza Kutkorskiego stacja Kutkors.

Karnawał, Wszelkie zamówienia na suknie balowe, ubrania sukien, tuniki.

R. Wakarecy, Najrzetelniej jsza i największa wiedeńska fabryka mebli żelaznych.

Reichard & Co. we Wiedniu, III. Bez. Marxergasse 17.

Piekna realność, o budynku parterowym, składającego się z 7 pokoi.

KAPSULKI PRÓŻNE PALE HUBY, przygotowane przez LE PERDRIEL w Paryżu.

Kapsułki Le Huby, są male rureczki, które się otwierają z jednego końca.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

TOWARY sukienne, Karola Gruchola, w LWOWIE dawniej Rynek Nr. 4.

Wyroby z gummi, wszelkiego rodzaju wyszła za zaliczką pod dyskrecją.

Calicetto, (obawianym w razie choroby) kalicetto jest najlepszym lekarstwem na choroby żołądka i jelit.

Wyroby z gummi, wszelkiego rodzaju wyszła za zaliczką pod dyskrecją.

Zatwardzeniu, zapobiega się i leczy przez użycie Pigulek roślinnych CAUVAINA.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

